



# Czuwaj

Nieregularnik Woodcrafterów  
i Harcerzy Leśnych nr. 3(21)  
11.1997

**M**ile druhnny, Mill druhowie, Woodcrafterzy, Harcerze Leśni. Trzymacie w ręku dwudziesty pierwszy numer "CWIKA", gazetki, która ma aspiracje stać się pierwszym w Polsce pismem harcerskim podejmującym tematy szeroko rozumianego woodcraftu i harcerstwa leśnego. Do dwudziestego numeru "CWIK" był piśmiem zamkniętym, aczkolwiek dostępnym dla każdego. Zimno, slisko, nic więc dziwnego, że "CWIK" wychodzi z poslizgiem. Od tej pory "CWIK" będzie ukazywać się w większym nakładzie pod warunkiem, że będzie zainteresowanie i popyt na "CWIKA".

Zapraszam wszystkich ośmiętnych do współpracy: teksty, grafiki, fotki itp. W tym numerze artykułów będzie naprawdę niewiele, ale za to bardzo interesujące, pierwszy z nich dh. Tadeusza Wynwałskiego o metodyce harcerstwa leśnego a drugi dh. Rudego o sytuacji bizonów na kontynencie amerykańskim. Tak więc zyczę wam przyjemnej i interesującej lektury, następny numer będzie zawierał więcej ciekawych artykułów. To tyle.

Z błękitnym niebem!

P.S Serdeczne dzięki za:

Druk - Szary Wilk

Pomoc totalna - Jojo i Wędrowny Kruk.

archiwum  
harcerskie.pl

*Mila zaprawdę jest puszczę bezdrożna,  
Zachowujące samotne pobrzeże.  
A towarzysstwo bez ludzi mieć można  
Na morskich fletach muzykę - w ich szmerze  
Do milowanki bliznich się poczuwam.  
Lecz nade wszystko naturę miłuję  
Z nią w obserwacji z siebie się wyzywam.  
Z tego czym jestem, czym byłem, i będę.  
Z wszechświatem złączony, rozpoznał tak błogosławieństwo  
Ze ich wyrazie ani stracił ułamek.*

Bizon "Wędrowni Leśnicy"



Pismo niekomercyjne, nieregularnik z zakresu miesięcznik. Redakcja, autorzy, stałi współpracownicy nie otrzymują wynagrodzenia. Łamy "CWIKA" służą wymianie poglądów, myśli i informacji, między szeroko rozumianym środowiskiem woodcraftu i harcerstwa. "CWIK" nie propaguje jedynej "słusznej drogi" orientacji harcerskiej. "CWIK" otwarty jest na współpracę oraz na próby tworzenia organu czy reprezentacji polskiego puszczarstwa, poglądy przedstawione w "CWIKU" niekoniecznie muszą reprezentować punkt widzenia redakcji.

Redakcja:

Rafał Łoziński

Stali współpracownicy: Rudy.

adres: 54-436 Wrocław, ul. Wojrowicka 32122.

tel. (071) 57-77-27.



# System szczepowy

*i jego praktyczna realizacja w Szczepie Harcerzy  
Leśnych "WATRA" we Wrocławiu.*

## **Problem masowości i selekcji i jego rozwiązanie w systemie szczepowym.**

Z punktu widzenia psychologii masa (tłum) istnieje wszędzie tam, gdzie znajduje się wielka liczba różnych indywidualności, które zrezygnowały lub zostały zmuszone (np. w państwach totalitarnych) do rezygnacji ze swoich osobistych potrzeb, dążeń i aspiracji wskutek całej sieci warunków zewnętrznych, zmierzających do ujednoczenia wszystkich. Tęgo typu masa stanowi kolektywny obiekt wychowawczy, ale nigdy nie tworzy rzeczywistej wspólnoty.

Masa obejmuje mechanicznie poszczególne jednostki, znajdujące się w takich samych warunkach życiowych, czy to z punktu widzenia ekonomicznego, czy też moralnego, mające takie same potrzeby, i możliwości, interesy, zapatrywania i przywileje. Życie w masie nie likwiduje barier pomiędzy poszczególnymi osobnikami i nie umożliwia im wzajemnego na siebie oddziaływania.

Wychowanie w masie oraz przeżycia i duch masy są zaprzeczeniem i zniekształceniem życia we wspólnocie. Stare związki i organizacje dla młodzieży nie były niczym innym, jak tylko tworam masowymi, masa hamowała postęp wewnętrzny i duchowy. Nieliczne grupy wodzowskie, usiłujące rozbić skostniałe organizacje, traciły władzę nad masą. Natomiast tam, gdzie przez selekcję została dobrana grupa wyżej stojących, tam zrywała się nić ze źródłem sił masy i grupa gubiła się w indywidualizmie, egoizmie i przedwczesnym mędrkowaniu na tematy filozoficzne.

Grupy takie traciły z oczu swój sens i cel i rozwiewały się. Skrajnym przypadkiem przerostu i zagubienia się w nim była organizacja "Ptak wę-

drowny" (Wandervogel), która zapoczątkowała t. zw. Ruch młodzieżowy (Jugendbewegung) w Niemczech. Członkowie tej organizacji odrzucili zdecydowanie masę, jako hamującą postęp, odrywając się całkowicie od niej.

Przeciwnictwem wychowania kolektywnego (masowego) jest wychowanie indywidualne, realizowane w systemie zastępowym, stosowanym w skautingu. Skauting uważa, że w samym człowieku tkwi siła do jego doskonalenia i postępu i że próby "urabiania" jej z zewnątrz są skazane na niepowodzenie, gdyż siła ta rozwija się samoczynnie, zawsze zgodnie ze swoim przeznaczeniem.



Zadaniem skautingu jest tylko pomoc przy rozwinięciu tej siły przez dostarczenie różnorodnych zajęć, przeżyć i wiadomości w jak największej ilości, aby skaut mógł korzystać z tych, które są dla niego najbardziej odpowiednie. Najlepszym skautem nie jest ten, który jest "urobiony" przez "dryl", który pozwala narzucić sobie postawę konwencjonalną, który wyrzekł się własnego "Ja" na rzecz grupy i, który zbliżył się do abstrakcyjnego wzoru przeciętnego skauta. Najlepszymi

skautami są ci, którzy najlepiej rozwinęli swoje siły indywidualne w ramach skautingu.

Najwyższym celem skautingu jest nie "urabianie" indywidualnej osobowości lecz dążenie do popierania i kształtowania możliwości jej rozwoju w każdym skaucie. Skauting wyznaje zasadę, że społeczeństwo nie może wychowywać lecz wychowanie może uspołeczniać, oczywiście pod warunkiem, że musi wpieryw indywidualizować. Według Stanley'a Halla młody człowiek w krytycznych latach okresu dojrzewania podlega dwóm głównym popędom, z jednej strony indywidualnemu popędowi do samodzielności a z drugiej socjalnemu popędowi płciowemu. Jeśli wychowanie

nie daje okazji do ograniczonego i moralnie słusznego zrównoważenia obu tych przeciwstawnych popędów, to systematyczny rozwój intelektu prowadzi konsekwentnie do egoistycznej brutalności. Również F.W.Forster stale podkreślał swoje obawy, że intelekt szkolny wszelkimi dostępnymi środkami prowadzi do niebezpiecznego i bezgranicznego egoizmu.

Rozwiązanie tego problemu widzi Kerschensteiner w wypracowaniu takiej metody wychowawczej, która rozwijając indywidualne cechy osobowości, jednocześnie wprowadzałaby ją do służby całego systemu społecznego, do służby innym ludziom oraz wielkim ogólnym ideom i zadaniom. Również powszechnie znany i ceniony izraelski filozof, chasyd Marcin Buber, urodzony i wychowany w Polsce, widzi ujemne strony wychowania tylko indywidualnego ale i również tylko kolektywnego. Píše on: "Jeśli indywidualizm obejmuje tylko część człowieka, to kolektywizm obejmuje człowieka jako tylko jedną część kolektywu; do całego człowieka, do człowieka jako całości nie dociera żaden z nich. Indywidualizm widzi człowieka tylko w odniesieniu do siebie samego; natomiast kolektywizm nie widzi człowieka w ogóle a widzi tylko "masę". W indywidualizmie oblicze ludzkie jest zniekształcone, w kolektywizmie zakryte".

W skautingu bawarskim, w Regensburgu, znaleźli się instruktorzy, którzy uznając konieczność indywidualnego kształtowania osobowości skautów, nie chcieli zrezygnować z przeżyć mas i z działalności w masie. Wiedzieli oni, że pęd do licznych zgromadzeń, czyli do przeżywania mas wynikał obok chęci wypowiedzenia się również z nieświadomej, lecz słusznej oceny tego przeżycia. Po wielu walkach i dyskusjach stworzyli system szczepowy (korzystając częściowo z książek J. Hargrave'a, który był syntezą wychowania indywidualnego i kolektywnego i rozwiązywał problem masowości i selekcji. Po oderwaniu się od oficjalnego "Związku Skautów Niemieckich" utworzyli nowy, niezależny "Związek Nowych Skautów Niemieckich" Bund deutscher Neupfadfinder.

Podobnie, jak w amerykańskim i angielskim ruchu woodcrafterskim, istotą metody wychowawczej jest tutaj system szczepowy a szatą zewnętrzną indianizm z całym swoim bogactwem form, zwyczajów i obrzędów. Szczep w tym wypadku odpowiadający naszej drużynie składa się

z kilku klanów, czyli naszych zastępów. Jednak system szczepowy nie kładzie głównego nacisku na młodych zastępowych i na same zastępy i nie opiera związków zastępów między sobą na przydatności, czy też na własnej organizacji. Organiczny i uwidaczniający się w codziennym życiu związek między zastępami jest tutaj możliwy tylko dzięki silnej indywidualności wodza szczepu skupiającego i koordynującego wszystko. Szczep jest nośnikiem ideologii i tradycji. W odróżnieniu od skautingu tradycyjnego, prezentowany tu system szczepowy rozdziela organizacyjnie zastępy na stany, co jest możliwe tylko wtedy, gdy kilka zastępów (średnio 4-6) istnieje obok siebie. Wnikając w zastępy, system szczepowy rozdziela je na dwie różne części, z których jedną tworzą wilczki (młodszy, początkujący) a drugą wojownicy (starsi, wyszkoleni i dojrzałsi). Całością zastępu kieruje zastępowy - wódz zastępu. Dzięki temu podziałowi każdy stale jest pod działaniem z dwóch stron: ze strony zastępu, działającego indywidualnie na każdego harcerza i ze strony stanu, prowadzącego w ogół. Zastęp umożliwia wewnętrzny, indywidualny rozwój osobowości każdego harcerza poprzez osobiste oddziaływanie starszych na młodszych (wojowników na wilczki) oraz daje ramy dla cichej, twórczej pracy ku przyjaźni. W swojej codziennej pracy zastęp realizuje podstawowe zadania praktyczne życia harcerskiego (wycieczki, biwaki, wszystkie techniki harcerskie, poznawanie przyrody, zdobywanie wiedzy leśnej itp.). Pozostałe praktyczne zajęcia harcerskie, takie jak: większe gry terenowe, gry wojenne, zawody sportowe, gry ruchowe, większe prace pionierskie, obozy itp., muszą być przeprowadzane w liczniejszych grupach niż zastępy. Taką dostateczną siłą liczebną i równością wiekową grupy zapewniają właśnie

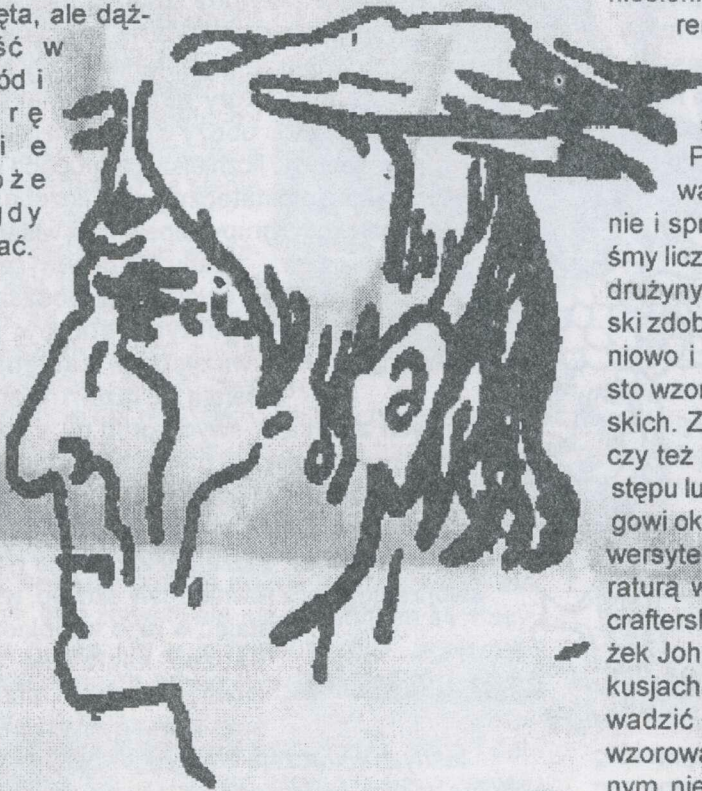
stany. Co pewien czas członkowie poszczególnych stanów ze wszystkich zastępów zbierają się razem na specjalnych zbiórkach swych grup do szczególnej pracy w swoich grupach wiekowych. Wilczki muszą przejść twardą szkołę puszczalstwa, zanim staną się wojownikami. Od młodości widzą oni zatem nie tylko swój zastęp, lecz również cały szczep, wstając w jego wspólnotę. Szczep kształtuje im chwilę, kiedy po przejściu wymaganych prób

leśnych wkraczają w szeregi wojowników, uzyskując miano puszczalstwa. Grupa wojowników tworzy trzon szczepu, dźwigając na swych



barkach całe swoje życie i kształtując je w Radzie wojowników. Szczęp żąda od nich twórczej pracy, wychowania wilczków oraz stopniowo coraz trudniejszych męskich prób siły, wiedzy, odwagi i ducha. Wodzami mogą zostać tylko nieliczni. Działając w Radzie Szczępu kierują oni całokształtem życia szczępu i koordynują pracę poszczególnych jego zastępów. Szczępy liczą średnio trzydziestu do czterdziestu harcerzy. Tak wielką liczbę wytrzymuje przedstawiony tu system szczępowy bez większych trudności.

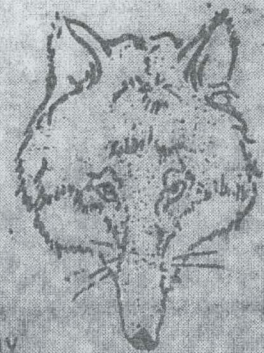
Wychowanie szczępowe umożliwia i wymaga bardzo intensywnego i systematycznego praktycznego harcerstwa. Zatrudnia ono harcerzy w zakresie wszystkich dziedzin harcerskich a zwłaszcza w dziedzinie życia przyrody i w przyrodzie ideałem i celem duchowym jest samodzielny, całkowicie nad sobą panujący, wszechstronnie wykształcony, rycerski młody człowiek, jak to wynika z prawa harcerskiego. Jest to całkiem jasne i zupełnie możliwe do realizacji zadanie, od którego nie może być żadnego odstępstwa. Rozwiązanie tego zadania musi się realizować przez wspólną, wyteżoną i dającą szczęście pracę. Tylko tak jasne postawienie zadań może dać treść organizacji młodych chłopców, wynikająca z ich pędu do czynu i ich ambicji. Uszlachetniająca praca na pojedynczych ludziach wyróżnia harcerstwo od innych ruchów młodzieżowych i jest istotą w działalności każdego wojownika i wodza. Pełnia celów nie będzie osiągnięta, ale dążność w przód i górę nie może nigdy ustać.



## Praktyczna realizacja systemu szczępowego w Szczępie Harcerzy Leśnych "Watra" we Wrocławiu.

**S**zczep Harcerzy Leśnych "Watra" we Wrocławiu

powstał w oparciu o prowadzoną przez mnie drużynę harcerską. Po reaktywowaniu ZHP w roku 1956 podjąłem oficjalnie pracę harcerską w roku 1957 obejmując funkcję drużynowego 34 Wrocławskiej Drużyny Harcerzy im. Tadeusza Zawadzkiego "Zośka" przy szkole podstawowej nr 33 IV LO we Wrocławiu. Celem wzmocnienia drużyny, zwiększenia frekwencji na zbiórkach i przyciągnięcia nowych członków postanowiłem uatrakcyjnić jej pracę przez organizowanie różnych akcji i utworzenie kółek zainteresowań (jak np. fotograficznego, radiotechnicznego itp.) Jednak nie dawało to oczekiwanych rezultatów. Dopiero wprowadzenie bardzo szeroko pojętego puszczaństwa i przeniesienie większości zajęć programowych w teren dało nadspodziewanie dobre wyniki. Zastępy usamodzielnily się a drużyna zaczęła pracować w oparciu o system zastępowy w pełnym znaczeniu tego słowa. Program pracy zastępów i drużyny realizowałem w oparciu o wymagania prób na stopnie i sprawności, zwłaszcza leśne. Organizowaliśmy liczne wycieczki, biwaki i corocznie, letni obóz drużyny. Wypracowaliśmy własny styl puszczański zdobnictwa obozowego i wprowadziliśmy stopniowo i w szerszym zakresie obrzędowość, często wzorowaną na zwyczajach i obrzędach indiańskich. Zakończeniem każdego dnia biwakowego, czy też obozowego było ognisko wewnętrzne zastępu lub całej drużyny. Dzięki szczęśliwemu zbiegowi okoliczności zetknąłem się w Bibliotece Uniwersyteckiej we Wrocławiu z dość obszerną literaturą w j. niemieckim, dotyczącą ruchu woodcrafterskiego oraz z niemieckimi przekładami książek Johna Hargrave - Białego Lisa. Po wielu dyskusjach z radą drużyny zdecydowaliśmy się wprowadzić system szczępowy w naszej drużynie, wzorowany na systemie szczępowym, realizowanym niegdyś w "Związku Nowych Skautów nie-



mieckich" (Bund deutscher Neupfadfinder). Zachowując strukturę organizacyjną drużyny (podział pionowy na zastępy postanowiliśmy wprowadzić system szczepowy przez podział poziomy całej drużyny na trzy grupy wiekowe, czyli stany: "wilczków", "wojowników" i "wodzów" (p. rys. 1). Podział ten był oczywiście możliwy do zrealizowania dopiero po uzyskaniu przez większość członków drużyny wymaganych kwalifikacji, warunkujących przejście ze stanu "wilczków" do stanu "wojowników" i po przyjęciu odpowiedniej ilości nowych kandydatów do stanu "wilczków". Warunkiem przejścia do stanu "wojowników" i uzyskania miana puszczańskiego był co najmniej dwuletni staż pracy w charakterze "wilczka", uzyskanie stopnia wywiadowcy (zgodnie z wymaganiami przedwojennej próby na ten stopień, poszerzonej o wiadomości z zakresu leśnej mądrości) oraz zdobycie pięciu sprawności leśnych a mianowicie: tramera, tropiciela, służby połowej, leśnego człowieka i trzech płór. Z chwilą wypełnienia przedstawionych wyżej wymagań, każdy "wilczek" zostawał "wojownikiem" i w czasie uroczystego ogniska obrzędowego nadawano mu miano puszczańskie i wręczano odznakę "wojownika". Dla "wojowników" wprowadziliśmy metalową, emaliowaną odznakę, zawierającą pewne motywy z odznaki woodcraftu angielskiego. W 34 Wr.D.H. system szczepowy wprowadzaliśmy powoli i stopniowo traktując początkowo całą drużynę jako grupę "wilczków" jednak po upływie trzech lat cała drużyna pracowała już w tym systemie i stała się drużyną harcerzy leśnych (34.Wr.D.H.L.). Ponieważ z chwilą wprowadzenia systemu szczepowego byli już w drużynie harcerze posiadający stopień młodzika, a nawet wywiadowcy oraz niektóre sprawności leśne, więc mogli oni uzyskać miano "wojownika" w krótszym czasie, co z kolei umożliwiło nam wcześniejsze utworzenie pierwszych zastępów, pracujących już w systemie szczepowym. Jako najsensowniejszą i najbardziej malowniczą szatę dla systemu szczepowego wprowadziliśmy do programu pracy drużyny w dużym zakresie indianizm, oczywiście w zupełnie swobodnej i nie historycznej formie.

W roku 1965 zorganizowaliśmy nową drużynę Leśną przy Szkole Podstawowej nr 82. Obie

Drużyny utworzyły wspólnie międzyszkolny, środowiskowy Szczep Harcerzy Leśnych "Watra" im. Wolnego Harcerstwa, do którego z czasem przyłączyły się nowe drużyny, organizowane i prowadzone przez instruktorów naszego szczepu w innych okolicznych szkołach. Siedzibą szczepu stał się poniemiecki bunkier betonowy, otoczony pięknym, starym lasem, zlokalizowany na Grabiszynku, który jest jedną z piękniejszych dziecin Wrociawia. Na bunkier ten otrzymaliśmy przydział z DZBM Wrocław-Fabryczna. Bunkier ten zajmowaliśmy do roku 1975, w którym to roku został on nam odebrany. Wszystkie remonty wewnątrz bunkra (pomalowanie 14 pomieszczeń, naprawa i uruchomienie centralnego ogrzewania i instalacji elektrycznej i wentylacyjnej itp. (wyko-

nali sami harcerze z naszego szczepu. Ponieważ przyjęty przez nas system szczepowy sprawdził się praktycznie w 34.Wr.D.H.L., więc wprowadziliśmy go również w całym szczepie, gdzie jest on realizowany do dnia dzisiejszego. W początkowej działalności naszego szczepu rolę "wodzów" na różnych funkcjach organizacyjnych pełnili starsi, doświadczeni harcerze i instruktorzy, wychowani w 34.Wr.D.H.L. W miarę upływu czasu opracowaliśmy również próbę na miano "wodza" i wprowadziliśmy

kilka nowych sprawności wodzowskich np.. "Puszczanin" i "Działacz Harcerstwa Leśnego" Jako znak rozpoznawczy Harcerstwa Leśnego wprowadziliśmy plakietkę, noszoną przez harcerzy szczepu "Watra" na lewej kieszeni munduru harcerskiego, zaprojektowaną przez Johna Hargrave-Białego Lisa dla organizacji "Kibbo Kift, the Woodcraft Kindred", a która była również symbolem "Związku Nowych Skautów niemieckich (BdN). Barwna plakietka Szczepu Harcerzy Leśnych "Watra" jest symbolem Rodziny Leśnej. Okrąg (barwa czerwona) symbolizuje jedność, całość, świat, ludzkość, wszechświat, wieczność. Litera "K" (w kolorze żółtym) jest symbolem czci. Pochodzi ona ze staro egipskiego znaku "Ka", który był wyrazem czci dla ducha, dla celu i dla świata wewnętrznego człowieka. Znak ten przedstawia również człowieka, który stoi z wyciągniętymi ku górze ramionami, wyrażającymi cześć dla nieba. Ogień (płomień w kolorze czerwonym, połana w brązowym) oznacza życie, siłę, twórczość,



rozwój. Drzewo (w kolorze zielonym) jest drzewem wiedzy, badania, poznania, zrozumienia, każdej działalności, czy też przyczyn jej zaniedbania. Tło plakietki jest czarne. Wszystko razem oznacza: "Wiedząc, służymy w jedności życiu".

Wieloletnia działalność Szczepu Harcerzy Leśnych "Watra" we Wrocławiu dowiodła, że istnieje możliwość organizowania specjalistycznych drużyn leśnych w ramach organizacyjnych ZHP, przy pełnym zachowaniu jego założeń ideologicznych, wyrażonych w Przyrzeczeniu i Prawie Harcerskim, a nawet przy ich wzbogaceniu przez wartości wychowawcze czystego puszczaństwa. Drobne zmiany organizacyjne, związane z systemem szczepowym nie naruszają w większym stopniu systemu zastępowego tak charakterystycznego dla skautingu i harcerstwa. Jednym z podstawowych celów Drużyn Harcerzy Leśnych jest szerzenie puszczaństwa i idei ochrony przyrody w innych drużynach harcerskich.

## Istota puszczaństwa i kierunek puszczański w skautingu.

**P**uszczaństwo (w języku angielskim woodcraft) uosabiające więź z przyrodą nie jest naszym rodzimym wynalazkiem. Z biegiem lat puszczaństwo stało się ważnym elementem wychowawczym w organizacjach skautowych, najsilniej oddziaływującym na nieukształtowaną jeszcze młodą osobowość. Sam termin woodcraft obejmuje bardzo szerokie treści i w związku z tym był i jest tłumaczony w bardzo różny sposób. Woodcraft nie jest tylko wiedzą leśną, czyli przyrodoznawstwem w ścisłym znaczeniu tego słowa, lecz jest madrością leśną, która oprócz wiedzy leśnej obejmuje również inne istotne czynniki, takie jak np. proste życie na łonie przyrody, "magiczny" wpływ lasu na naszą osobowość itp. Sądzę, że polski termin "puszczaństwo" najlepiej oddaje znaczenie terminu "woodcraft", gdyż mieści w sobie i wiedzę leśną i te inne istotne ele-

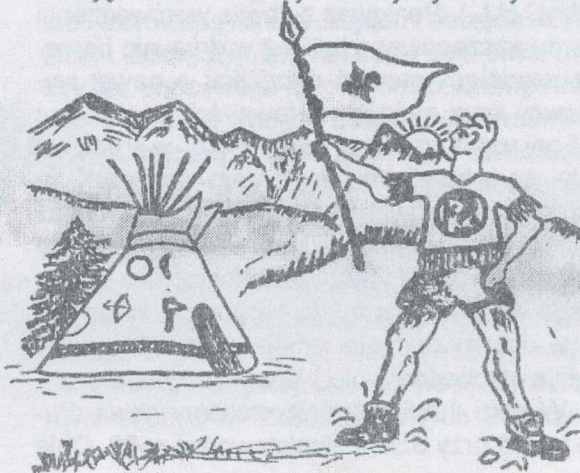
menty decydujące o wychowawczej jego roli. Wychowawczą rolę puszczaństwa chyba najlepiej przedstawił L. Ungeheuer w swojej książce "Próby wodzów", wydanej w roku 1935 we Lwowie. Z wychowawczego punktu widzenia puszczaństwem nazywamy taki tryb bytowania, w którym siły nasze spotykają się oko w oko z siłami przyrody.

Cechami charakteryzującymi bytowanie puszczańskie są według L. Ungeheuera: odosobnienie, walka i miłość.

Odosobnienie daje możliwość wydobywania własnych wartości i sił w reagowaniu na przejawy przyrody i w zmaganiu się z jej siłami. Zjawiska i elementarne siły przyrody pobudzają nasze własne siły,

które sobie uświadamiamy i wyzwalamy wole czynu. Można zatem

powiedzieć, że w odosobnieniu rośnie świadomość naszej własnej osobowości a nasz stosunek do zasadniczych zagadnień życiowych staje się jaśniejszy i bardziej określony. Dotyczy to nie tylko jednostki, ale również gromady (np. zastępu), która w bytowaniu puszczańskim zbiera się w sobie, staje się jednością i zespała się ideowo. W warunkach, których nikt nam nie pomoże, kiedy możemy liczyć tylko na swoje własne siły, występuje drugi charakterystyczny moment, czyli walka. Siłą przyrody musimy przeciwstawić własne siły, takie jak wytrzymałość na trudy, siłę mięśni, spryt, zaradność, odwagę, szybkość decyzji itp. I w tej właśnie sytuacji konieczna jest praktyczna i obszerna wiedza leśna, która pozwala nam wykorzystać wszystko to, co nam przyroda ofiarowuje i pozwala stworzyć dla nas właściwą wśród niej egzystencję. Trzecim i najważniejszym czynnikiem



bytowania puszczańskiego jest miłość.

Przyrodę trzeba koniecznie zrozumieć, poznać i umiłować, gdyż nie znosi ona snobów i intruzów, dla których może stać się bardzo przykry i prędzej, czy później da się im dobrze we znaki. Zrozumienie i umiłowanie przyrody oraz pojednanie sił naszych z siłami przyrody doskonale harmonizuje z coraz bardziej palącą potrzebą ratowania naszego środowiska naturalnego. Twórcą ruchu woodcrafterskiego był Ernest Thompson Seton, który już w roku 1902 założył w Stanach Zjednoczonych Ameryki pierwszy szczerp woodcrafterski o nazwie "Woodcraft Indians" (Indianie puszczańscy). Działalność wychowawcza tego zastępu opierała się o puszczaństwo i indianizm, który stanowił zupełnie swobodną i niehistoryczną, ale najbardziej sensowną i malowniczą szatę woodcraftu. Swoje założenia i cele wychowawcze oraz metody pracy i organizację szczerpu Indian Puszczańskich opisał Seton w dwóch swoich książkach: "The Birch Bark Roll..." (Zwój kory brzozy...) i w "The Book of Woodcraft" (Księga Puszczaństwa). Zainspirowany przez Setona ruch rozrastał się gwałtownie i w roku 1917 powstała "Puszczańska Liga Ameryki" (The Woodcraft League of America), której celem było strzeżenie i szerzenie głoszonych przez niego ideałów. Idea ruchu woodcrafterskiego szybko rozprzestrzeniła się na inne kraje, co w efekcie doprowadziło do powstania wielu samodzielnych organizacji woodcrafterskich typu skautowego, z których większość oparła swoją działalność o ideały i metody wychowawcze, głoszone przez E.T.Setona.

Obszerne materiały na temat historii ruchu woodcrafterskiego znajdzie czytelnik w książce pt. "Rozwój idei puszczańskiej w skautingu 1902 - 1939" (Wyd. NÓW Kraków, 1990), opracowanej przez autora tego artykułu. Idee ruchu woodcrafterskiego przeniknęły również do Polski i ujawniły się w latach dwudziestych w "Wolnym Harcerstwie", założonym przez Adama Ciołkosza, który dążył do odnowy w harcerstwie polskim. Jednak z chwilą, gdy w "Wolnym Harcerstwie" dominującą rolę w jego kierownictwie przyjęli komuniści, znajdujący się w opozycji do Adama Ciołkosza, nastąpił rozmiar ideowy i po Zjeździe w Helenówku w 1924 roku "Wolne Harcerstwo" przestało istnieć. Puszczaństwo jednak było zawsze obecne w pracy większości drużyn Harcerstwa Polskiego i to prawie od początku jego istnienia. Jednak pierwszym szczerpem woodcrafterskim w pełnym znaczeniu tego słowa stał się dopiero istniejący do dzisiaj (obecnie w ZHR) Szczerp Harcerzy Leśnych "Watra" we Wrocławiu, który utworzyłem w ramach struktur organi-

zacyjnych ZHP pod koniec lat pięćdziesiątych na bazie prowadzonej przeze mnie drużyny harcerskiej.

Wprowadzenie systemu szczerpowego w pracy szczerpu, wzorowanego na wypróbowanym już w okresie międzywojennym systemie woodcrafterskim "Związku Nowych Skautów Niemieckich" (Bund Deutscher Neupfadfinder"), umożliwiło równoległe wychowanie indywidualne i kolektywne z zachowaniem systemu zastępowego. Zgodność założeń ideowych E.Th.Setona z ideologią ZHP, mieszczącą się w prawie i przyrzeczeniu harcerskim umożliwia istnienie drużyn i szczerpów woodcrafterskich, jako specjalnościowych w strukturach organizacyjnych ZHP, jak również w innych organizacjach harcerskich w Polsce, takich jak np. ZHR. Jestem przekonany, że tworzenie jakiejś odrębnej i samodzielnej organizacji woodcrafterskiej w Polsce (jak to miało miejsce np. w Anglii, dawnej Czechosłowacji itp.) jest w naszych obecnych warunkach co najmniej nieuzasadnione i zbędne. Wierzę, że udział Harcerzy Leśnych w naszym harcerstwie, wniesie do niego wiele życia i nowych prądów, które to czynniki pomogą zapobiec jakimś swoistemu skostnieniu systemowemu, które od wielu już lat nęka skauting Europy Zachodniej.

Czynnikiem odnawiającym i ożywiającym pracę skautingu stała się np. w Niemczech tzw. Młodzież Związkowa (Bundische Jugend), która jest kontynuatorem Ruch Młodzieżowego (Jugendbewegung), powstałego pod koniec dziewiętnastego wieku i zdławionego dopiero po dojściu do władzy Hitlera. Młodzież Związkowa nie tworzy własnej organizacji lecz działa w różnych organizacjach skautowych w Niemczech z dużą korzyścią dla tych organizacji. Podobną rolę w Polsce mogłyby spełnić drużyny i szczerpy woodcrafterskie, mające wiele cech wspólnych ze wspomnianym wyżej Ruchem Młodzieżowym.

dh. Tadeusz Wyrwalski

*"Współzycie z przyrodą jest fundamentalnym składnikiem metody harcerskiej. Harcerstwo praktykowane w mieszkaniach i izbach szkolnych stanowi tylko parodię harcerstwa, chociażby było najstarsze organizowane".*

*Aleksander Kamiński*

Radio Rodzina a wartełkę god. 17.08

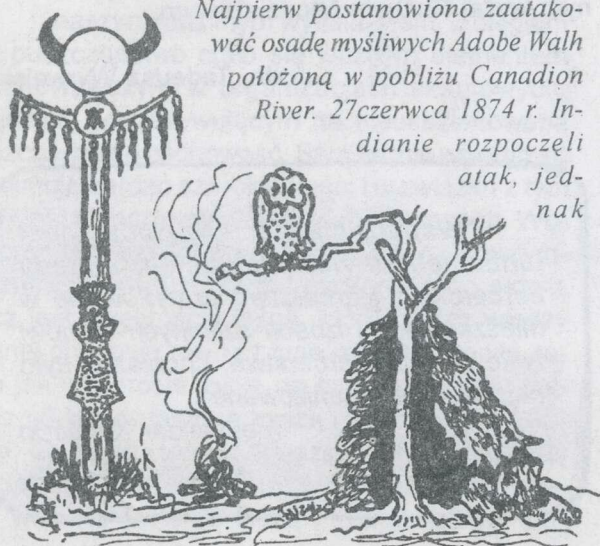
# Klookwana 7 Bizony

W połowie dziewiętnastego wieku, gdy sytuacja na kontynencie amerykańskim stawała się coraz bardziej dramatyczna, ekspansja białych sięgnęła w końcu obszarów Wielkich Równin. Tu jednak napotkała zdecydowany opór ze strony narodów indiańskich. Ludy żyjące na tych terenach prowadziły w większości koczowniczy tryb życia, a ich egzystencja łączyła się przede wszystkim z bizonami. Praktycznie wszystko co posiadali pochodziło od tych szlachetnych zwierząt: tipi, mokasyny, ubrania, sprzęt, jedzenie. Bez bizonów nie byłoby życia dla Indian na równinach.

To spowodowało wprowadzenie w życie polityki mającej na celu eksterminację tych zwierząt. Sprowadzono tysiące łowców i myśliwych wyposażonych w doskonale strzelby i rozpoczęła się masowa rzeź. Skalę tego zjawiska doskonale obrazują słowa gen. Sheridana: Łowcy bizonów robią więcej dla rozwiązania kłopotliwej kwestii indiańskiej niż cała regularna armia, niszczą bowiem indiański skład żywności. W imię trwałego pokoju trzeba im pozwolić zabijać, i obdzierać skóry i sprzedawać, dopóki nie znikną wszystkie bizony, a wtedy prerię zapelną łacieate bydło i radośni kowboje." Buffalo Bill wspominał, że przez siedemnaście miesięcy zabijał bizony dla przedsiębiorstwa kolejowego. Policzone ile sztuk dostarczył w tym okresie do obozu 4280 bizonów. Taka postawa białych doprowadziła do wybuchu wojny o ocalenie bizonów. W obronie zwierząt stanęli głównie Kiowowie pod wodzą Samotnego Wilka i Satanty, oraz Komancze pod wodzą Quonaha Parkera, a także pewne grupy Arapahów i Czejenów.

Najpierw postanowiono zaatakować osadę myśliwych Adobe Wall położoną w pobliżu Canadion River. 27 czerwca 1874 r. Indianie rozpoczęli atak, jednak

biały myśliwi uzbrojeni w doskonale strzelby na bizony byli dla nich zbyt silni. Indianie ponawiali ataki kilkakrotnie lecz bez powodzenia i po utracie kilkunastu wojowników wycofali się. Nigdy później nie zorganizowano tak dużej wyprawy w obronie świętych zwierząt równin. Mimo przegranej walki toczonych przez poszczególne grupy i trwały do 1875 r. kiedy to poddał się Samotny Wilk. Ponieważ władze nie wiedziały kto odpowiedzialny jest za wprowadzenie zamieszek, wybrano dwudziestu sześciu wojowników i uwięziono ich w Fort Monion na Florydzie. Doświadczenie wskazało, że walka zbrojna nie może dać oczekiwanych rezultatów. Wodzowie więc głosili swoje racje. 16 listopada 1877r. "New York Herald" zamieścił wypowiedzi Siedzącego Byka wodza Siuksów. "To dziwne, że Amerykanie narzekają, iż Indianie zabijają bizony, jak inne zwierzęta, aby zaspokoić głód, odziać się i żeby utrzymać ciepło w domach. Oni zabijają bizony, po co? Przejdźcie przez kraj, zobaczycie tysiące padlin gnijących na Równinach. Wasi młodzi mężczyźni strzelają do nich dla przyjemności. Zdzierają z zabitego bizona tylko ogon, albo łeb, albo rogi być może po to tylko żeby pochwalić się, że go zabili. Co to jest? Czy to jest rabunek? Nazywacie nas dzikusami. Więc kim są oni?" Przez setki lat bizony przemierzały tę krainę od rzeki Missipi aż po Góry Skaliste. W 1860 r. liczba bizonów oceniona była na 50 milionów głów, a w 1890 było ich już kilka tysięcy. Wojna o zachowanie bizonów została przegrana!



"Trudno o piękniejsze krajobrazy niż rozległe prerie zachodu. Trudno o bardziej szlachetne okazy ludzi i zwierząt niż mieszkańcy tych prerii- Indianie i bizony, którzy od początku zamieszkiwali te ziemie i wspólnie też zamienili się w uciekinierów z nadejściem cywilizowanego człowieka. Schronili się na Wielkich Równinach Zachodu gdzie w równym stopniu zagrożeni znaleźli ostatnią przystań i gdzie nastąpi koniec ich rasy a kości ich ulegną przemieszaniu".

Georg Katlin- artysta

Rudy